

Salih Ucan wciąż czeka na swój moment. Do końca sezonu pozostał jednak tylko jeden mecz, a młody Turek ma na koncie trzy występy w Serie A i zaledwie 75 minut. 21-latek spodziewał się z pewnością więcej i trudno powiedzieć gdzie znajdzie się w przyszłym sezonie. Między innymi o to pytany był przez turecki dziennik *Sabah*.

Jak się czujesz we Włoszech?

- Kultura różni się bardzo w porównaniu do Turcji, wszystko się zmieniło.

Jakie są różnice między Serie A i ligą turecką?

- Język piłkarski jest wszędzie taki sam. Odkąd przybyli do Turcji trenerzy zza granicy, nie ma aż tak wielkiej różnicy. Gdy Roberto Mancini trenował Galatasaray mówiło się wokół, że pracuje zwłaszcza nad defensywą. Również tutaj pracujemy na każdym treningu najpierw nad obroną. Ponadto tutaj treningi są prowadzone w szybszym tempie niż te, które przechodziłem w Turcji.

Jesz makaron nawet na śniadanie?

[śmiej - dod.red.] Makaron jest tutaj niezbędny. Pierwszego dnia we Włoszech poprosiłem o omlet, bo zwykle to jadałem w Turcji.

Nauczyłeś się robić spaghetti?

- Tak, nauczyłem się. Robię je nawet dobrze.

Jak się czujesz oglądając mecze Fenerbahce?

- Na początku w Rzymie, czasami, budziłem się rano i mówiłem sobie: "Chciałbym być w Stambule". Jednak koniec końców jestem teraz w nowym miejscu. Gdy tylko przyzwyczałem się do Rzymu, zacząłem mieć te same aspiracje jak te, gdy mieszkalem w Stambule.

Jak mieszkasz w Rzymie?

- Zaproponowano mi dwa miejsca, ale wybrałem bliższe morza, tak jak w rodzinnym Marmaris. To spokojne miejsce, nico z dala od dzielnicy mieszkalnej miasta.

Mieszkasz sam?

- Tak, choć rodzice są teraz u mnie z wizytą.

Często widzisz rodzinę?

- Po raz pierwszy przyjechali w listopadzie i pozostali 40 dni. Teraz są tutaj ponownie, przez około dwa tygodnie i pozostaną tutaj do zakończenia sezonu, moja mama i mój ojciec, który dopiero co przeszedł na emeryturę.

Masz zamiar wrócić do Turcji na kilka dni?

- Wciąż pracujemy i mamy program, który mi na to nie pozwala, jestem bardzo zajęty. Czasami mamy dwa dni wolnego. Gdy tak się dzieje, lubię zwiedzać Włochy. Byłem we Florencji i Mediolanie. Nie będę wracam zbyt często do Turcji, udaję się tam, gdy jestem powoływany do reprezentacji. Życie tutaj wydaje mi się bardziej interesujące.

Śledzisz Fenerbahce? Odczuwają twoją nieobecność?

- Tak, śledzę Fenerbahce, w tym sezonie grają bardzo dobrze, jednak stracili punkty w ostatnim meczu. Mam nadzieję, że zostaną mistrzami. W barwach Fenerbahce nie grałem regularnie, zatem nie powinni odczuwać mojej absencji.

W Turcji, gdy Fenerbahce grało źle, mówiło się, że było tak, gdyż nie ma tutaj ciebie...

- Naturalnie można tak również powiedzieć, jednak sądzę, że każdy gracz w kadrze Fenerbahce jest dobrym piłkarzem.

A Włochy?

- Rozwinąłem się tutaj. Nie korzystam już z tłumacza na treningu. Nie mam już takiej potrzeby.

Myślisz, że byłoby dla ciebie lepiej, gdybyś grał częściej?

- W piłce ważnym jest zdobywanie doświadczenia i ciągła gra. Niestety, miałem wielkiego pecha w Romie z powodu kontuzji, które mnie prześladują. Nie mogłem trenować przez ponad trzy miesiące z powodu problemów fizycznych.

Myślisz, że wrócisz do Turcji?

- Nie teraz. Teraz koncentruję się na Romie. Ponadto jestem tutaj wypożyczony, Fenerbahce jest nadal właścicielem mojej karty.

Czego ci brakuje z Turcji?

- Szaszłyków, nadziewanych potraw, które przygotowuje moja mama.

Twoja przeszłość w Fenerbahce?

- Miałem 19 lat, gdy przybyłem do Fenerbahce. W tym czasie na mojej pozycji grali Meireles, Emre Belozoglu i Mehmet Topal, którzy byli gwiazdami drużyny. Potem doszło do zmiany na stanowisku trenera i Ersun Yanal dokonał określonych wyborów na rynku. Galatasaray wygrało dwa tytuły z rzędu, choć powinniśmy zdobyć je my. Ponadto drużyna narodowa nie była dla mnie zaletą. Grałem w drużynie Under 19, gdy zespół był na wakacjach, następnie wróciłem i zaraz potem brałem udział w Mistrzostwach Świata U20. Później zostałem ponownie powołany do drużyny narodowej U19. Gdybym trenował razem z zespołem w czasie przedsezonowego zgrupowania, wszystko byłoby zupełnie inne. Na początku sezonu wszyscy myśleli, że mogę grać w pierwszym składzie, jednak zdaniem trenera nie dotrzymywałem kroku kolegom na poziomie kondycji fizycznej. Ponadto zespół spisywał się dobrze, przez co nie udało mi się wywalczyć miejsca w pierwszej jedenastce.

Twoja teraźniejszość i przyszłość?

- Porozumienie między dwoma klubami przewiduje dwuletnie wypożyczenie. W

przyszłym sezonie powinienem zostać w Romie. Chce mnie kilka drużyn. Mercato zajmuje się Walter Sabatini, jest tutaj projekt z wieloma młodymi. Pierwsza część sezonu była bardzo pozytywna, potem udałem się na zgrupowanie reprezentacji i tam doznałem kontuzji. Zespół wygrał, a moja kontuzja wpłynęła bardzo na mój sezon.

Twoje nowe przyzwyczajenia w Rzymie?

- Często śpię kilka godzin ze względu na dosyć ciężkie treningi. Lubię odpoczywać. Zawsze chodzę jeść do różnych restauracji, kocham zakupy. Bardzo lubię modę. W Rzymie jest wiele miejsc do zwiedzania. Czuję się tutaj bardzo dobrze. W Stambule, gdy udajesz się na kawę, od razu pojawiają się dziennikarze. We Włoszech nie ma takiego zainteresowania ze strony prasy brukowej, nie jest tak jak w Turcji.

A włoskie dziennikarstwo sportowe?

- Zazwyczaj zapewnia konstruktywną krytykę.

Autor: abruzzo